

Przedmowa

Preface

W ciągu 70-lecia swego istnienia czasopismo *Pomeranian Journal of Life Sciences*, wydawane przez Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie, towarzyszyło różnym przemianom organizacyjnym i merytorycznym nauki akademickiej, stając jej lokalne odzwierciedlenie. Wymagania, a właściwie roszczenia w procesie awansowym społeczności akademickiej, przekładały się na oczekiwania względem czasopisma, które redagowano siłami intelektualnymi i administracyjnymi zespołu wydawniczego znającego swe ograniczenia.

Rozdzwięk między rozwojem i jakością nauki a administracyjną oceną bibliometryczną pogłębia się w miarę wpływu aktywności urzędniczej na akademicki proces awansowy. Odkrycie poznawcze ma niewiele wspólnego z punktozą – wygodną, bo quasi-obiektywną w oglądzie już to tchórzliwych recenzentów, już to administratorów akademickich, którzy uciekają do użycia oceny redakcji, jakże często merkantylnych procesów publikacji. Instytucje tworzące listy waloryzujące czasopism, zwłaszcza posadowione transatlantycznie, obok działania opiniującego czasopismo w oparciu o kwerendę cytowalności, zajmują się także inną działalnością gospodarczą, jak na przykład budownictwem czy handlem.

Publikowanie w punktowanych czasopismach kosztuje autora-podatnika, w tym także polskiego, kilka tysięcy dolarów. Obok zapłaty następuje – zresztą zgodnie z przysięgą

Hipokratesa – przekazanie zdobyczy poznawczych i aplikacyjnych, okupionych trudem badacza oraz nakładem materialnym poniesionym lokalnie w kraju przeprowadzonych badań. Przyznanie punktów dla czasopisma staje się zależne od opłaty wniesionej na rzecz instytucji tworzącej listę. Może ona cofnąć swe rekomendacje bez dania racji innej niż merkantylna, niezależnie od oszacowanej uprzednio cytowalności. Jaki to ma skutek dla rodzimego akademika? Łatwo dostrzec...

Kolejne zmiany następujące w ciągu 70 lat i ostatnia regulacja, zwana Konstytucją dla nauki, wyraźnie pokazują kierunek, w którym to wszystko zmierza. Punktoza, której krytyka nieśmiało się pojawia, staje się dominującą formą oceny wartości dorobku naukowego i formacji samego badacza wskutek kunktatorsko patrzącego gminu akademickiego. Uniwersytet XXI wieku nie ma nic wspólnego z tym sprzed dziesiętek i setek lat, podobnie jak współczesny pracownik naukowo-dydaktyczny z dawnym uczonec. Zamiast lekarzy zaczynają być formowani funkcjonariusze medyczni obsługujący sprawozdawczo administrację różnych instytucji i urzędów. W tym oto czasie i okolicznościach *Pomeranian Journal of Life Sciences* pozyskuje nowe Redakcję i Radę Naukową, którym dotychczasowa Redakcja życzy pomyślności i sukcesów w konfrontacji z realiami akademicko-wydawniczymi.

Redakcja

